Rok XII. Nr. 332 SOSNOWIEC, środa 1 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Nowe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ... tel. 7-19-66.

Solidarność tylko w stosunku do rządu

obowiązuje koło parlamentarne O.Z.N.

Jak wczoraj donosiliśmy, w sali re sursy obywatelskiej w Warszawie od było się organizacyjne zebranie posłów i senatorów OZN. Uzupełniając wczorajsze nasze sprawozdanie. Komunikujemy, że płk. Sławek w zebraniu udziału nie wziął.

W godzinach po południowych od była się dyskusja szczegółowa i zatwierdzenie regulaminu koła parlamentarnego OZN.

Na obrady popołudniowe nie przybyło już 7 parlamentarzystów, należą cych do najbliższego otoczenia płk. Sławka. Nieobecność tych parlamentarzystów oznacza, iż nie przystąpili oni do nowoutworzonego ugrupowania parlamentarnego OZN.

W grupie oponentów znaleźli się: wicemarszałkowie sejmu p. Podoski i płk. Schatzel, dalej b. sekretarz BBWR. Brzęk - Osiński, b. premier senator Jędrzejewicz, senator Januszewicz, poseł Starzak i poseł Karśnicki.

W toku dyskusji szczegółowej nad regulaminem Koła Parlamentarnego OZN. **wysunięto szereg zastrzeżeń co do listy zagadnień, w których parlamentarzystów OZN. obowiązywać będzie solidarność.**

Zwrócono się, mianowicie, przeciw ko obowiązkowi solidarności w stosunku do władz sejmowych, uważając, że takie konstruowanie zagadnień stanowiłoby rodzaj groźby, zawieszonej nad prezydium sejmowym, które — jak wiadomo — nie jest nastrojone pozytywnie wobec parlamentarnego ugrupowania OZN.

Solidarność obowiązuje tylko w sprawie budżetu i stosunku do rządu.

W rezultacie skreślono z regulaminu punkt 2, dotyczący „zagadnień, wobec których obowiązuje solidarność", a równocześnie skreślono punkt 4, tj. zobowiązanie solidarności wobec przedłożeń ustawodawczych, zawierających nowe obciążenia podatkowe.

Tak więc ostatecznie **członkowie koła parlamentarnego OZN. obowiązuje bezwzględna solidarność tylko w stosunku do rządu, np. przy głosowaniu nad votum nieufności dla rządu i poszczególnych ministrów przy uchwalaniu budżetu państwowego.**

Po zamknięciu dyskusji nad regulaminem, zatwierdzono go, poczem przystąpiono do spraw personalnych, któ rych omawianie zajęło ponad 3 godzi ny czasu.

W rezultacie, na czele ogólnego sejmowo - senackiego koła parlamentarnego OZN. stanęli: **poseł płk. Świdziński, b. wojewoda lubelski, na czele koła OZN. w senacie senator gen. Galica z senatorem Lech nickim, z grupy t. zw. „naprawiaczy", jako wiceprezesem na czele koła sejmowego OZN. poseł Tomaszkiewicz, z posłem Sikorskim, przywódcą kupiectwa chrześcijańskiego z Poznania.**

Dziś otwarcie sesji sejmowej

Expose min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 30. 11. Dziś o godz. 11 przed południem nastąpi otwarcie pierwszego w obecnej sesji sejmowej posiedzenie Sejmu. Na porządku o brad znajduje się wybór komisji a następnie pierwsze czytanie preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej na rok 1938-39, przyczem **wicepremier Kwiatkowski wygłosi ma exposé o sytuacji gospodarczej kraju.**

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone o mówieniu dalszych projektów ustawodawczych, które rząd ma zgłosić do laski marszałkowskiej. Wśród tych projektów ustaw znajduje się rozporządzenie Rady Ministrów, zakazujące poszukiwań górniczych na terenie o kręgu centralnego do czasu wydania u stawy, której projekt będzie wniesio ny do Sejmu.

Zakaz taki tyczący się powiatu kieleckiego ogłoszony został już onegdaj w Dz. Ust.

Wkrótce! Wkrótce!

? MILIONY ZBRYZGANE KRWIĄ ?

Ciężkie zarzuty pod adresem prez. Starzyńskiego

Afera drożdżowa rośnie jak na... drożdżach

WARSZAWA, 30. 11. Wtorkowy dzień procesu o zniesławienie prez. Starzyńskiego upłynął pod znakiem szerokiej dyskusji na temat spraw kartelu drożdżowego i interwencji b. ministra Starzyńskiego w kwestii nie wydawania koncesji na nowe drożdżownie.

Galerię świadków otworzył adw. Kiersnowski z Wilna, kawaler krzyża Virtuti Militari i znany działacz społeczny. Był on pełnomocnikiem sekretarza kartelu drożdżowego Kuczewskiego, który powierzył mu windykację poważnych sum, pożyczonych na hipoteki ziemskie. W toku rozmów Kuczewski oświadczył świadkowi, że pracuje w kartelu drożdżowym i zara bia poważne kwoty, nikomu bowiem z osób stykających się ze sprawami drożdżowymi, nie żałowano pieniędzy Kiersnowski w sposób zdecydowany stwierdza, iż **kartel zawdzięcza swe powodzenie finansowe wysokim wpływom i opłaca niu się ówczesnemu wiceministrowi skarbu, Starzyńskiemu.**

Również sensacyjne zeznania złożył b. urzędnik skarbowy Zwoliński, który na polecenie inspektora Allanda przesłuchiwał urzędnika drożdżowni Kiersza.

Świadek badał informatora kilkakrotnie. Przy pierwszym przesłuchaniu Kiersz wymienił **sumę łapówek pobieranych przez urzędników Ministerstwa Skarbu.**

Nazwisk jednak żadnych nie wymienił. Dopiero w dalszych badaniach padły nazwiska, a mianowicie nazwisko Starzyńskiego. W tym miejscu sąd odczytuje zeznania Zwolińskiego, składane przed prokuratorem Korkuciem. Świadek potwierdza je, dodając, że **Kiersz określa ogólną sumę łapówek na 52.000 zł.**

Świadek przedstawił cały materiał wiceministrowi Staniszewskiemu, nie wie jednak jaki był dalszy bieg sprawy. Na pytanie obrońcy Zwoliński przypomina sobie, że wśród nazwisk wymienionych przez Kiersza figurowało nazwisko wysokiego urzędnika Monopolu Spirytusowego Skulskiego.

Również w sprawie afery drożdżowej zabierał głos świadek Józef Dudler, urzędnik jednej z drożdżowni. — Prowadził on liczne rozmowy z sekretarzem kartelu Kuczewskim i urzędnikiem Frydmanem. Opowiadali oni bar dzo dużo o pobieraniu łapówek przez urzędników skarbowych, a nawet stwierdzili, że prez. Starzyński w dość oryginalny sposób odbiera przeznaczone dla niego pieniądze. **Miał on się umawiać z kierownikami kartelu na przejażdżki samochodem, w czasie których zamieniali się z teczkami.**

Inżynier zabił swą żonę

i poćwiartowane zwłoki spalił w piecu

MOR. OSTRAWA, 30. 11. W Ber nie na Morawach aresztowany został inżynier miejscowej fabryki broni 25 letni Józef Horak, który w sierpniu br. zamordował swą 22-letnią żonę. A resztowany przyznał się do zbrodni i zeznał, że żonę swą zabił we śnie młot kiem. Następnie zwłoki jej poćwiartował i spalił w piecu kuchennym.

Zgon profesora

KTÓRY BADAŁ MÓZG J. PIŁSUDSKIEGO.

WILNO, 30. 11. Dziś o godz. 14.15 zmarł nagle w sali wykładowej kliniki psychiatrii prof. zwyczajny neurologii psychiatrii U. S. B. dr. Maksymilian Rose.

Prof. Rose przeprowadzał naukowe badania mózgu Marszałka Piłsudskiego. Prace te były już w stadium końcowym.

Niemcy już sprecyzowały

swe żądania kolonialne

LONDYN, 30. 11. W rozmowach z lordem Halifaxem kanclerz Hitler, jak to wyjaśnił onegdaj lord Halifax, skła dając sprawozdanie ministrom francuskim, bynajmniej nie wysunął żądania zwrotu wszystkich dawnych kolonii niemieckich, lecz zupełnie konkret nie wymienił kolonie, które Niemcy pragną otrzymać. Kolonie te są: **Togo, Kamerun, oraz wielki jednolity obszar składający się w przeważnej części z Konga belgijskiego i Angoli.**

Uzyskanie tych obszarów kolonial nych zaspokoiłoby Niemcy. W grę wchodzą więc głównie obszary Belgii i Portugalii i w bardzo małym stopniu dawne kolonie niemieckie, będące pod zarządem mandatowym W. Brytanii i Francji.

Ulgi przy nabywaniu

świadectw przem. na r. 1938

WARSZAWA, 30. 11. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie ulg, przysługujących płatnikom w związku z nabywaniem świadectw przemysłowych na r. 1938.

Zarządzenie to obejmuje zarówno ulgi z urzędu, jak i ulgi indywidualne, które mogą być uzyskane przez płatników na podania wnoszone do władz skarbowych.

Szczegóły tego rozporządzenia podamy jutro.

Zrozpaczony ojciec - cygan

szuka syna

Do komisariatu policji w Będzinie zgłosił się cygan A. Kwiek i zameldował, że syn jego Dzierdzia Kwiek, lat 17, budowa ciała szczupła, oczy i włosy czarne, wyszedł z domu przed 3 dniami i dotychczas nie wrócił.

Gdyby kto wiedział, gdzie się znajduje proszę powiadomić zrozpaczonych rodziców: Będzin, ul. Brzozowicka nr. 1 (plac p. J. Mrozińskiego).

Zatrzymanie złodziei

W BĘDZINIE.

Wczoraj w Będzinie zatrzymany został Józef Radomski, bez stałego miejsca zamieszkania, który z mieszkania u Marii Witkowskiej (Będzin, ul Okrzei 13) dokonał kradzieży garderoby i bielizny. Radomskiego przekazano władzom sądowym.

Oszalały maszynista w lokomotywie

Dramatyczna jazda pociągu „do nieba"

Pociąg pośpieszny A 14? opuścił Carson City, kierując się na południe. W lokomotywie znajdował się maszynista, Francis Grath i palacz Hugh Verral. Grath był starym maszynistą, który doskonale znał tę trasę.

W odległości 40 kilometrów od Carson City znajduje się pierwsza stacja, Springfield. Stamtąd pociąg skręcał w prerię, którą jechał 6 godzin bez zatrzymania się. W Springfield Grath wypił flaszkę piwa, a gdy pociąg opuścił stację, otworzył parnik

i zwiększył tempo na 60, a następnie na 90 kilometrów na godzinę.

W pewnej chwili polecił on palaczowi dołożyć węgla... Verral odpowiedział, że mają dość pary. Z tym jednak nie zgodził się maszynista, twierdząc, że w takim tempie nigdy nie dojadą do celu. Zdumiony palacz zapytał go, dokąd to ma zamiar jechać.

— Do nieba — padła krótko odpowiedź.

Zrazu palacz przypuszczał, że maszynista jest pijany. Ale po jego ruchach i wyrazie twarzy poznał że Grath postradał zmysły. Zanim Verral zorientował się co ma uczynić, Grath rzucił się na niego. W lokomotywie wywiązała się bójka.

Po kilku chwilach zaczepywszy luk w powietrzu, wypadli z maszyn.

Przypadek chciał, że jeden z konduktorów, Kennedy stał przy oknie i zauważył jak palacz i maszynista wypadają z lokomotywy. O swym spostrzeżeniu doniósł natychmiast kontrolerowi Wyghamowi. Kontroler odrazu zorientował się w sytuacji, polecił konduktorowi nawiązać kontakt telefoniczny z najbliższą stacją i prosić,

aby podali wskazówki jak prowadzić lokomotywę.

On zaś dostanie się w międzyczasie na lokomotywę, a Kennedy ma mu podawać otrzymane wskazówki.

W każdym pośpiesznym pociągu amerykańskim znajduje się telefon. Kennedy pobiegł do telefonu i połączył się z Santa Fe. W Santa Fe telefon przyjął zawiadowca stacji. Dowiedziawszy się o przebiegu wypadków, polecił wezwać najbardziej doświadczonego maszynistę i wówczas odbyła się jedyna w swoim rodzaju rozmowa telefoniczna.

Przede wszystkim Wygham musiał podać maszyniście numer lokomotywy, który Kennedy podał dalej. Na tej podstawie dowiedziano się w Santa Fe z jakim typem lokomotywy ma się do czynienia. Następnie maszynista zaczął dawać wskazówki.

— Na dole z lewej strony masz dźwignię z białą rączką.

Jest to parnik. Ciągnij go tak długo, aż wyskoczy nacięcie, który nosi numer 6. Odpowiedz czy znalazłeś dźwignię.

Po chwili Wygham odkrzyknął:

— Tak!

Następnie nadeszły dalsze wskazówki z Santa Fe. W ciągu trzech godzin maszynista oddalony od pociągu o 700 kilometrów kierował nim i w końcu zatrzymał go na najbliższej **małej stacyjce**. Tam czekał już na pociąg inżynier przybyły samolotem, który poprowadził dalej pociąg.

Pasażerowie dowiedzieli się o tym wypadku dopiero po kilku dniach, gdy w gazetach pojawiły się fotografie Kennedyego i Wyghama.

Obłąkanemu maszyniście Grathowi i palaczowi Verralowi nic poważnego się nie stało. Upadli na piasek i stracili przytomność.

Ścigany przez tłum gajowy

ZASTRZELIŁ CHŁOPA.

Gajowy majątku Czernik w pow. radzymińskim Bol. Barol, udał się do wsi Kąty w celu wykrycia złodziei leśnych.

Na widok gajowego mieszkańcy wsi, podbechtani przez złodziei, wylegli z domów i rzucili się z drągami i orczykami na gajowego. Gajowy zdołał wyrwać się i zaczął uciekać, lecz tłum popędził za nim.

Gajowy strzelił do ścigających i zabił jednego z nich, Kaz. Rado, poczem sam doniósł o tym policji.

Kiepura w wannie i jego... sekretarka

Wygrany proces w Wiedniu

Już cały rok z rzędu dręczy pewien literat niemiecki, Alfred E., Jana Kiepurę tragedią swego manuskryptu filmowego który miał rzekomo zaginąć u Kiepury. Tragiczny ten manuskrypt nosi tytuł: „Walc w szczęście" („Walzer ins Glück").

Epilog tej afery odbył się przed sądem wiedeńskim.

Zastępca prawny owego literata twierdził, że jego klient zjawił się w roku 1932 w mieszkaniu Kiepury w Berlinie, wręczając jego ówczesnej sekretarce manuskrypt owego filmu z prośbą o ocenę.

Sekretarka miała zanieść ów manuskrypt kąpiącemu się... w łazience Kiepurze, który siedząc jeszcze w wannie, zabrał się z całą energią do przeczytania cennego rzekomo scenariusza. Od tej pory zaginął wszelki słuch o manuskrypcie...

W odpowiedzi na powyższe twierdzenie zaznaczył adwokat Kiepury, że słynny śpiewak otrzymuje codziennie całe stosy rozmaitego rodzaju manuskryptów filmowych, które przekazuje z miejsca wytwórniom filmowym z prośbą o ich zaopiniowanie.

— Jest absurdem — oświadcza Kiepura, abym czytał w wannie manuskrypty filmowe i abym w łazience przyjmował swoją sekretarkę...

B. sekretarka Kiepury, przebywająca obecnie w Paryżu i przesłuchana także z polecenia władz austriackich, potwierdziła w całej pełni powyższe zeznania Kiepury, podkreślając z naciskiem, że manuskrypty filmowe odsyła Kiepura do wytwórni.

Wobec takiego stanu rzeczy odrzucił sąd wiedeński skargę owego literata z uwagi na jej nieprawdopodobność, jak również i jego pretensje pieniężne, jakich w wysokości 600 szylingów domagał się tytułem odszkodowania za zgubiony manuskrypt.

Dwaj szwagrowie Maczugi

padli w walce z policją

Wczoraj w nocy patrol policyjny z posterunku P. P. w Pełkiniach natknął się w pobliżu gromady Tywonia na kilku podejrzanych osobników, zdążających w kierunku pobliskiego toru kolejowego.

Patrol wezwał osobników tych do zatrzymania, w odpowiedzi na co z grupy posypały się w kierunku policji strzały.

Posterunkowi również odpowiedzieli strzałami, w wyniku których został zabity dobrze znany władzom policyjnym przestępca Jan Stempak z Rozkosza koło Przeworska, zaś Antoni Siempak, brat zabitego, został ciężko ranny.

Obaj przestępcy są szwagrami grasującego przed trzema laty słynnego bandyty Władysława Maczugi i brali udział w jego wyprawach.

Na miejscu starcia znaleziono 2 ucięte karabiny, kilkadziesiąt naboi karabinowych i rewolwerowych oraz duży worek przygotowany na łup. Za resztą bandy, która zbiegła, zarządziła policja energiczny pościg.

Gwałtowny sztorm na Bałtyku

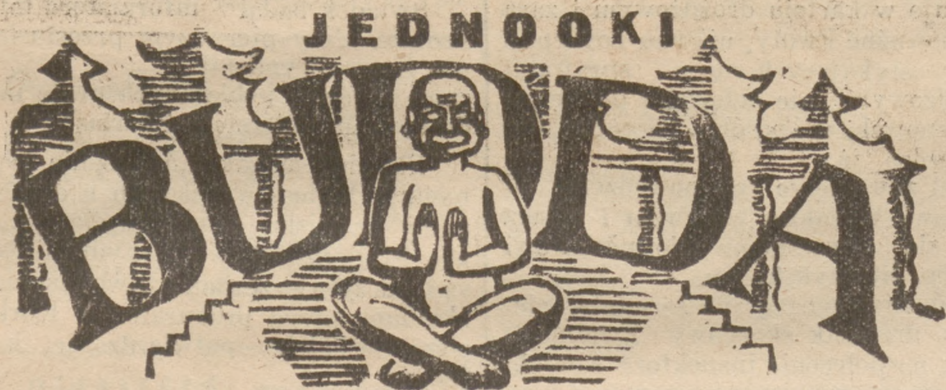
Wstrzymanie żeglugi morskiej

Na morzu polskim rozpętał się niezwykle gwałtowny sztorm.

Poziom wód u brzegów podniósł się bardzo znacznie, plaże półwyspu Helskiego i brzegów otwartego Bałtyku są całkowicie zalane, a miejscami woda podmyła wydmy.

Wysokość fali rozbijającej się u mola zachodniego portu rybackiego w Wielkiej Wsi dochodzi do 10 m. Woda nad molem przelatuje do wewnętrznego basenu portowego.

Żegluga na morzu całkowicie ustała. Wicher dmie od strony północnej, co powoduje, że impet nawałnicy skierowany został na brzegi polskie.



57)

— Mam głębokie przekonanie, że uda się panu doprowadzić tę sprawę pomyślnie do końca. Prawdę mówiąc, jestem na pana wściekły, że dał się pan tak łatwo wyprowadzić w pole, ale postanowiłem jeszcze raz dać panu sposobność do naprawienia swych błędów. Pan właściwie jest odpowiedzialny za zaginięcie mojej siostrzenicy. Teraz powinien pan ją znaleźć.

— Postaram się.

— Jak pan zamyśla przeprowadzić swoje poszukiwania?

— Odwiedził mnie wczoraj inspektor policyjny Bloor, z którym pragnę dokonać odszukania panny Essiter

— Uważam, żt to kumanie się z policją nie ma najmniejszego sensu! Policja zawsze do niczego w takich delikatnych sprawach.

— Może w takim razie przedstawi pan jakiś inny projekt?

— Uważam, że najlepszą rzeczą będzie poczynić pewne starania około naszego uroczego więźnia — rzekł mój chlebodawca, wyjmując klucz z biurka. — Nie wspominałem panu, że musiałem zamknąć pannę Rachelę w pokoju, gdyż ustawicznie wyprawiała dzikie awantury. Doszedłem do wniosku, że możnaby porozumieć się z Józefem w sprawie wydania tej dzierlatki. Z innych nowin, chciałem panu zakomunikować sympatyczną wiadomość, że nasz przyjaciel Donkin zmarł na skutek odniesionych ran. Ponieważ nieboszczyk nie może sobie już rościć praw do pięknej dziewczyny, śmiało zdecydować należy na wysiedlenie Racheli z naszego domu.

Właściciel pałacu nacisnął guzik dzwonka, znajdującego się na biurku i po chwili w gabinecie zjawiła się jakaś silna niewiasta, ubrana jak strażniczka więzienna. Widocznie chlebodawca mój bał się ekscesów panny Racheli.

— Proszę przyprowadzić do mnie młodą damę — rzekł Hews. Gdy atletycznej budowy kobieta znikła za drzwiami, pan domu zwrócił się do mnie i podsunął fotografię.

— Czy fotografia ta przedstawia pańskiego znajomego Leopolda?

Rzuciłem okiem na zdjęcie i przekonałem się, że istotnie figurowała na niej postać mojego znajomego z nocnego klubu.

— Tak, to jest mój dobry znajomy.

— Mogę panu opowiedzieć o nim dużo ciekawych historyj. Gdy osobnik ten był jeszcze młody, zajmował się w Południowej Afryce dosyć podejrzanym przemysłem, a mianowicie nielegalnym wykupem diamentów. Wiadomo panu dobrze, że za tego rodzaju historie grożą ciężkie kary więzienia. Spryciarz ten zdołał jednak tak pokierować swoimi sprawami, że nie tylko zrobił majątek, ale i wyrznął się bezkarnie. W przeciwnym razie siedziałby po dziś w więzieniu. Nasz przyjaciel Leopold ma na sumienie jeszcze jedną kryminalną sprawę. Stanął swego czasu przed sądem pod zarzutem morderstwa, dokonanego na właścicielu kopalń diamentowych. Po tym wielokrotnie był podejrzany o różne szwindle przemysłowe i handlowe. Słowem, jest to postać bardzo nie ciekawa, ale posiadająca mnóstwo pieniędzy. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że pan Leopold jest bliskim przyjacielem Józefa. Gdyby udało się panu wydobyć coś od Leopolda, byłoby to bardzo ważne.

— Przede wszystkim chciałbym wydostać pannę Essiter z niewoli tego draba.

— Byłbym szczerze zadowolony, gdyby udała się panu ta proba. Jest tu w grze pewna tajemnica, o której wie tylko Józef oraz moja siostrzenica. Dlatego wolałbym, ażeby jak najprędzej do mnie wróciła.

Popatrzyłem zdumiony na właściciela pałacu. Rzeczywiście jego egoizm był zdumiewający. Czy ten człowiek nie miał zupełnie serca?

— Widzę, że pana interesuje bardzo los mojej siostrzenicy? — zapytał mnie mój chlebodawca z ironicznym uśmiechem.

— Znam pannę Essiter od bardzo niedawna, ale mam dla niej wiele szacunku i podziwu.

— Nie przypuszczałem, że jest pan taki dowcipny — zawołał pan domu, z twarzą wykrzywioną ironicznym grymasem. — Mam wrażenie, że w tym swoim podziwie dla mojej siostrzenicy, zapomniał pan, iż będzie ona kiedyś spadkobierczynią dużych milionów. Widzę, że jest pan człowiekiem bardzo przewidującym. Każdy rozsądny mężczyzna powinien się zakochać w mojej siostrzenicy: jest to bowiem złota rybka!

d. c. n.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

OBRADY RADY NACZELNEJ ZZZ.

Jak się dowiaduje ag. „Echo" w pierwszej połowie stycznia 1938 r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym mają zapaść ważne uchwały polityczne i organizacyjne tego Związku.

DZIAŁALNOŚĆ GEN. ŻELIGOWSKIEGO NA KRESACH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w ostatnim czasie na kresach wschodnich a przede wszystkim na Wileńszczyźnie, prowadzi bardzo ożywioną działalność gospodarczą i polityczną grupa rolnicza pod egidą posła gen. Lucjana Żeligowskiego. Działalność ta prowadzona jest od dołu t. zn. od gromad wiejskich i gminnych.

KRZYŻE I MEDALE NIEPODLEGŁOŚCI W DNIU NOWEGO ROKU.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w dniu 1 stycznia ma się ukazać dekret o nadaniu odznaczeń Krzyża i Medali Niepodległości szeregowi osób, za prace niepodległościowe i społeczne.

DWIE GRUPY ONR-u.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" od pewnego czasu toczyły się bardzo poważne rozmowy pomiędzy grupami ONR-skimi w sprawie połączenia się. Jak się okazuje rozmowy pomiędzy Falangą a grupą ABC., nie dały pozytywnych rezultatów i każda z tych grup będzie działała oddzielnie.

WYZWOLENCY PRZECHODZĄ DO R. P. CH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", niektórzy działacze b. „Wyzwolenia" z terenów podwarszawskich, którzy usunęli się od pracy w Stronnictwie Ludowym jakkolwiek nie wstąpili do OZN.-u, zgłaszają akcesy do konfederacji synarchicznej Rady kalnej Partii Chłopskiej, a w rezultacie czego jeszcze w grudniu ma się odbyć zjazd wojewódzki w Warszawie.

SEJMOWY KLUB DEMOKRATYCZNY

W dniu 4 grudnia br. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Klubu Demokratycznego. Na posiedzeniu tym mają zapaść uchwały w sprawie utworzenia klubu sejmowego. Do klubu powyższego miałoby należeć około 50 posłów i senatorów. Czy klub będzie się mieścił w gmachu Sejmu jeszcze nie wiadomo.

OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STRONNICTWA NARODOWEGO.

W dniu 6 grudnia br. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego z udziałem Romana Dmowskiego.



Zdjęcie przedstawia pilota tragicznego samolotu „Douglas" ś. p. Tadeusza Dmoszyńskiego.

Czy to możliwe?

Polska będzie sprowadzała zboże z Rumunii

Ag. Agrarna otrzymała z Bukaresztu wiadomość, która dla opinii polskiej stanowi istną, rewelacyjną niespodziankę. Jak nam bowiem donoszą, rumuński minister dla spółdzielni Michał Negura, zakomunikował sferom eksportowym, iż w najbliższym czasie podejmie Rumunia większe dostawy zboża dla Polski, która w roku bież. odczuwa znaczny ich brak.

Umowa przewiduje, iż 30 proc. należności zapłaci Polska w dewizach

Wiadomość ta jest dla polskiej opinii zupełną niespodzianką.

Czyżbyśmy już z kraju eksportującego zboże (zresztą głównie na skutek chronicznego niedojadania) przeistoczyli się tak szybko w konsumenta zbożowego.

Dzieje się to chyba nie wskutek zwiększenia zamożności kraju, bo stan obecny nie uzasadniałby takiej optymistycznej oceny, jak raczej pogorszona sytuacja rolnictwa. **Sprawa** wymaga wyjaśnienia.



PO STRASZNEJ KATASTROFIE SAMOLOTU POLSKIEGO W GÓRACH BUŁGARSKICH.

Na zdjęciu widzimy samolot „Dou glas", który uległ strasznej katastrofie w Bułgarii

Centrala handlu bronią DLA BANDYTÓW I KŁUSOWNIKÓW.

Po długich obserwacjach policja warszawska wykryła centralę sprzedaży broni i amunicji dla przestępców kryminalnych i kłusowników. Znajduje się ona przy ul. Przejazd 11 w Warszawie w małym sklepie myśliwskim pt. „Łoś".

Pośrednikiem między „klientelą" a firmą był Abram Rottennberg, mieszkaniec Zielonki.

Objeżdżał on prowincję i porozumiewał się z kłusownikami. W zamian za broń i amunicję otrzymywał od nich zwierzynę, którą sprzedawał w Warszawie.

Aferzystów oraz nabywców broni osadzono w więzieniu.

Niedźwiedzi figiel W BARZE „POD NIEDŹWIEDZIEM".

Do baru „Pod Niedźwiedziem" na Krak. Przedmieściu przyszedł osobnik i pozostawił w szatni zniszczoną jesionkę. Kiedy przy wyjściu szatniarz podał nie znajomemu jesionkę, gość ofuknął go, że podaje mu cudze okrycie i kazał podać sobie nowe futro, należące do innego gościa.

Kiedy złodziej znalazł się już we drzwiach poszkodowany zauważył na nim swoje futro. Po krótkim pościgu złodzieja ujęto i oddano w ręce policjanta.

Jest to Michał Rzeźnik, zamieszkały przy ul. Samborskiej 2. Tłumaczył się on w komisariacie, że lubi płatać figle.

Śmierć na dachu pociągu PONIÓSŁ ZŁODZIEJ JADĄCY „NA WYSTĘPY".

Pociągiem osobowym zdążającym z Tarnowa do Rzeszowa jechał na dachu bez biletu znany złodziej mieszkaniowy Stanisław Papuga, który wybierał się na gościnne występy do Rzeszowa.

Na moście na rzece Wisłoka k. Dębicy niefortunny pasażer zawadził głową o trawers mostu żelaznego tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu.

Bohaterstwo ratowników bułgarskich

zapisane zostało w sercach naszych

Świat. Świat z mapy. Jawi się on w naszej wyobraźni pokratkowany równoleżnikami i południkami, podzielony obszarami błękitnych oceanów na części świata, z których znów każda z kolei poprzerzynana rzekami i piętrzącymi się masywami górskimi, groźnie szczerzy ostre linie granic, co dzielą państwa i narody. A oprócz granic państwowych, tak wiele innych różnic dzieli ludzkość.

Różnice narodowościowe, religijne, kulturalne, obyczajowe... Któżby je wszystkie zliczył?

Ale przychodzą chwile, kiedy ten podzielony i pokratkowany świat, jaki mamy przed oczami, nagle się zmienia. Zacierają się odległości, pryskają granice, nieistotne staje się wszystko to, co od wieków dzieli ziemię i ludzi. Dzieje się to wówczas, gdy pod wpływem jakiegoś wstrząsu, katastrofy, nieszczęścia, nawiedzającego jeden kraj — nagle budzi się w nas człowieczeństwo.

Kilka lat temu nawiedziła Polskę powódź. Z obcych krajów, ba, nawet z Ameryki przysłano pieniądze i dary w naturze dla powodzian. W dalekiej, niedostępnej Abisynii toczyła się walka... Obowiązki samarytańskie pełnił między innymi i szwedzki Czerwony Krzyż. A przecież trudno o dwa większe kontrasty jak Szwecja i Abisynia! Zginęła ekspedycja polarna jakiegoś państwa — natychmiast inne państwa wysyłają na poszukiwanie swoich najlepszych lotników, najznakomitszych znawców tych stref. Triumfuje człowieczeństwo.

Parę dni temu znów zatriumfowało O skały Pirynu w Bułgarii roztrzaskał się polski samolot komunikacyjny. Trzy osoby załogi i trzech pasażerów poniosło śmierć.

Samolot został odnaleziony w dzikich i niedostępnych górach na wysokości 2.600 mtr. po czterodniowych poszukiwaniach, w których, z narażeniem własnego życia, brało udział kilka tysięcy Bułgarów.

Na wieść o zaginięciu polskiego samolotu w góry Pirymu, Riły i Radopu wyruszyły ekspedycje wojskowe. Natychmiast zorganizowało się kilkanaście ochotniczych wypraw ratunkowych, w skład których weszli okoliczni włościanie, strażnicy leśni, a także alpiniści i narciarze. Wszystkie władze państwowe, wojskowe i samorządowe, organizacje społeczne i zawodowe oddały się na usługi akcji. Przy wszystkich posterunkach telefonicznych i telegraficznych na terenie poszukiwań czuwali bez przerwy dyżurni funkcjonariusze.

Lotnicy bułgarscy podejmowali nie bezpieczne loty wywiadowcze nad górami.

Akcja poszukiwawcza trwała dniem i nocą. A przecież w górach bałkańskich panuje już ostra zima. Pokrywa śnieżna wynosi 2 mtr., dmie wicher o szybkości dochodzącej do 100 klm. na godzinę. Burze śnieżne, lawiny, straszliwe mrozy nękały członków ekspedycji ratunkowej. W obawie przed zamarznięciem poszukiwania swe czynili zawsze po kilku. Jeden drugiego rozcierał śniegiem, wyciągał z zaspy. Własnymi rękami trzeba było ciągnąć karetki sanitarne i samochody ciężarowe, bo motory odmówiły posłuszeństwa...

Samozaparcie i bohaterstwo ratowników bułgarskich nie znało jednak przeszkód. Wobec tragedii, jaka spotkała polski samolot — prysły wszelkie trudności terenowe i atmosferyczne. Człowiek śpieszył z pomocą człowiekowi.

Samolot odnaleziono. Raczej szczątki samolotu... Ekspedycja, która pierwsza dotarła do miejsca katastrofy musiała się w ciągu drogi zatrzymać by rozetrzeć śniegiem zamarzającego psa. To chyba wystarczająco charakteryzuje warunki, w jakich przeprowadzali poszukiwania ratownicy bułgarscy.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w nieszczęściu — mówi stare polskie przysłowie. Naród polski nie zapomni nigdy, ile serca i poświęcenia okazał mu naród bułgarski w tych tak ciężkich dlań chwilach.

Bohaterskie wysiłki tysięcy ludzi, biorących udział w ekspedycjach ratunkowych pozostaną na zawsze zapisane w naszej pamięci, w naszej wdzięczności...

Kalie.

Problemy dnia

Projekt zmiany ustawy

o zastępczym obowiązku służby wojskowej

Jak się dowiaduje agencja „Kabel", wysuwany jest obecnie przez Min. Opieki Społecznej projekt zmiany ustawy o zastępczym obowiązku służby wojskowej.

Projekt ten idzie w tym kierunku, by zastępczą służbę wojskową (roboty) wykonywali tylko bezrobotni.

Pozostali zaś, podlegający temu obowiązkowi, mieliby strącane z pensji odpowiednie kwoty, jako równowartość 6 dni roboczych w roku.

Intencja tej zmiany zmierza do niestwarzania konkurencji bezrobotnym przy robotach inwestycyjnych.

* * *

Sprawa zastępczego obowiązku służby wojskowej różnie jest w społeczeństwie komentowana. Nie ulega wątpliwości, że wspólna praca z łopatą w ręku wykonywana przez wszystkich bez wyjątku, robotnika czy pracownika umysłowego pozwala na pewne zbliżenie się ludzi, którzy w normalnych swych zajęciach nie mają z sobą styczności.

Ponadto praca przy robotach ziemnych wyrabia wśród pracowników umysłowych poszanowanie dla pracy fizycznej.

Z drugiej zaś strony podkreślić należy, że ludzie oderwani na 6 dni od swych warsztatów pracy mimo szczerych chęci nie mogą pracować wydajnie.

Również jakość wykonanej pracy w wielu wypadkach pozostawia dużo do życzenia.

Z tego też względu podany wyżej projekt byłby o wiele realniejszy. Niechże ci, którzy mają pracę nie będą odrywani od swych warsztatów niech natomiast zapłacą równowartość 6 dni roboczych w roku.

Pieniądze te będą zaś mogły być obrócone na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych.

Kwestia ściągania tych pieniędzy nie przedstawiałaby przecież większych trudności, tak jak to było z podatkiem wojskowym.

Projekt przewiduje bowiem, że odpowiednie kwoty strącaliby pracodawcy przy wypłacie zarobków i przekazywali odpowiednim władzom.

Trudno obecnie ustalić czy projekt wysuwany przez ministerstwo opieki społecznej zostanie zrealizowany. W każdym bądź razie zmiany te przyniosłyby jakiś realny pożytek.

Min. Roman w Sosnowcu

Program jego pobytu w dniu 6 bm.

Na zaproszenie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu przybędzie do Sosnowca w poniedziałek dnia 6-go grudnia br. minister przemysłu i handlu Antoni Roman. P. ministrowi towarzyszyć będą pp.: wiceminister przem. i handlu dr. Adam Rose, dyrektor departamentu Czesław Peche, pułkownik Szmoniewski, pułkownik naczelny redaktor Rudnicki, pułkownik naczelny redaktor Strzetelski oraz naczelnicy wydziałów Kossuth i Robowski i radcowie Gedroyć i Welsch.

W programie przewidziane jest powitanie p. ministra na dworcu w Sosnowcu przez przedstawicieli władz administracyjnych i izby przem.-handl., następnie wyjazd do Wojkowic-Komornych celem zwiedzenia kolonii robotniczej i przedszkola, należących do Tow. Górniczo-Przemysłowego „Saturn", oraz zwiedzenie cementowni „Saturn". Następnie p. minister zwiedzi zakłady sosnowieckich fabryk rur i żelaza S. A. w Sosnowcu, po czym uda się do izby przem.-handl. w Sosnowcu, gdzie dokona dekoracji odznaczonych z okazji 11 listopada przemysłowców, kupców i robotników. Po dekoracji odbędzie się konferencja w izbie przem.-handl.

W godzinach wieczornych p. minister opuści Zagłębie, udając się do Jaworzna i Krakowa.

32 klm. dróg bitych i kilka nowych szkół

uzyskał pow. olkuski

W sprawozdaniu wykonanych robót publicznych w roku 1937, powiat olkuski może m. in. poszczycić się zbudowaniem ogółem 32 klm. nowych dróg bitych, oraz wybudowaniem kilku nowych szkół powszechnych i domów ludowych.

Pracę tę wykonano dzięki wielkiemu wysiłkowi przy minimalnych dotacjach rządu.

Niestety, jak w poprzednich latach, tak i w ostatnim roku nie można było zatrudnić wszystkich bezrobotnych w powiecie. Około 2 tys. ludzi nie otrzymało pracy i musiało korzystać z kredytów doraźnych.

Należy mieć nadzieję, że ten stan rzeczy już w najbliższym czasie zmieni się. Władze centralne po zapowiedzianym wykończeniu kolei Bukowno — Szczakowa, przyśpieszą niewątpliwie uruchomienie kopalń bolesławskich, oraz fabryk papieru w Sławnie wie i Wierbce po uprzednim rozpoczęciu budowy kolei Zawiercie — Pilica.

Zorganizowane gospodynie wiejskie

fundują samolot sanitarny

Gospodynie wiejskie, które do niedawna zajęte były wyłącznie swoimi sprawami, dotyczącymi domowego gospodarstwa kobiecego, postanowiły ostatnio wziąć czynny udział w dozbrajaniu armii polskiej. Pięknym przykładem ofiarności kobiecej w tym kierunku stały się gospodynie wiejskie całego województwa kieleckiego na ostatnio odbytym wojewódzkim zjeździe delegatek kół gospodyń wiejskich w Kielcach.

Tam to po omówieniu różnych spraw organizacyjnych, uchwalono wziąć czynny udział w dozbrojeniu armii przez ufundowanie przez koła gospodyń wiejskich samolotu sanitarnego dla wojska. W związku z tą uchwałą zarząd powiatowej sekcji kół gospodyń wiejskich w Zawierciu zwrócił się z gorącym apelem do wspomnianych podległych mu kół w powiecie zawierciańskim, nawołując je do składania ofiar na ten piękny i szlachetny cel. Pierwszą ofiarę na ten cel złożyło koło gosp. wiejskich w Porębie wpłaciło 140 zł., koło Siewierz wpłaciło 13 zł. 50 gr., w pozostałych kołach zbiórka ofiar trwa.

Zarząd sekcji powiatowej koła gosp. wiejskich ma nadzieję, że w tym pięknym dziele wezmą udział nietylko zorganizowane gosposie wiejskie, ale i te, które do organizacji tej nie należą, a którym dobro kraju leży na sercu.

Dziś otwarcie salonu propagandowego W BĘDZINIE.

Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie urządza dziś o godz. 7 wieczorem w gmachu urzędu pocztowego uroczyste otwarcie salonu propagandowego grzejników elektrycznych itp.

Wejście bezpłatne.

DRZAZGI.

Nad Pogonią wieją wiatry

Niedzielne nasze uwagi o dymiących piecach w budynku szkolnym przy ul. Suchej na Pogoni wywołały niemało komentarzy i jedno wyjaśnienie. Dotyczy ono powodów dymienia pieców. Według fachowej opinii urządzenia centralnego ogrzewania są zbudowane bez zarzutu, tylko trzeba trafu budynek stanął akurat w tym miejscu, gdzie ścierają się prądy powietrza. Wypadek jest dość rzadki, ale kiedy się już zdarzy, to z piecami kłopot.

Wobec tego trzeba było przerwać naukę i wprowadzić specjalne poprawki. Trwało to trzy dni. Od wczoraj lekcje odbywają się normalnie.

Słynny felieton dyr. Mazura o „popuszczających" profesorach i wypadek ze szkołą przy Suchej wywołały w Zagłębiu dużo szumu. Nic dziwnego: i w jednym i drugim wypadku wywołały go wiatry.

—xx—

Przy głośniku

Barburka

W STUDIO SOSNOWIECKIM.

Dziś studio sosnowieckie obchodzi barburkę, która przypada w tym tygodniu. Z tej racji red. K. Ćwierk wygłosi opowiadanie górnicze pt. „Ręce górnika", a mała orkiestra studia St. Kuchcińskiego pod batutą prof. Powiadowskiego wykona kilka utworów dyrygenta, a mianowicie: Krakowiaki „Z nad Wisły", „Gawot" „Oj ta polka", „Krakowianki", „Chińczyk w zalotach" i polka „Barburka".

WĘGIERSKA LAUREATKA KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Dziś o godz. 21,00 jako wykonawczyni „środy chopinowskiej" wystąpi pianistka węgierska, Agi Jambor. Młoda artystka Węgierska zdobyła w ostatnim Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie piękne i zaszczytne miejsce. W środę usłyszą ją radiosłuchacze jako interpretatorkę ballad: As—Dur i f—moll oraz impromptus: As—dur, Fis—Dur, Ges—Dur i cis—moll oraz kilku drobniejszych utworów Chopina.

—xx—

NA SREBRNYM EKRANIE.

O czym się nie mówi

(SKŁAMALAM).

Film ten osnuty jest na tle popularnej powieści Gabrieli Zapolskiej „O czym się nie mówi".

Jest to tragedia młodej, ładnej dziewczyny, która popełnia omyłkę, dając prawdziwe uczucie i całą siebie wzamian za „robioną miłość" w najohydniejszym celu, czerpania dochodów z jej upadku. Zasadzka nie udaje się. Zawiedziona dziewczyna ucieka, znajduje sobie pracę przy pomocy dobrych ludzi i prawdziwą miłość.

A kiedy szczęście jej jest całkowite, kiedy dzieli je z kochanym i kochającym mężem i dzieckiem, zjawia się jej uwodziciel i szantażuje ją groźbą wydania jej tajemnicy mężowi, starając się znów wpakować ją w błoto. I ta próba zawodzi. Zrozpaczona kobieta, w obronie swojej godności strzela do niego.

Jadwiga Smosarska w głównej roli znów dała dowód, że dramat odpowiada lepiej rodzajowi jej talentu niż sielska komedia, dając mocną, pełną dramatycznej ekspresji sylwetkę, przeobrażając się z łatwością z naiwnej, prowincjonalnej dziewczyny w kobietę, bohatersko broniącą swego szczęścia żony i matki. Jej dramatyczne sceny mają wyraz i prawdę życiową, przekute w czystą stal, w ogniu tragicznych jej przeżyć. Eugeniusz Bodo w głównej męskiej roli „wybielonego" w końcowej scenie, czarnego charakteru — jest doskonały. Inteligentny ten aktor stworzył wyraźny typ w swom rodzaju, a jednak potrafił stonować go dyskretnie w zbyt nieprzyjemnych jaskrawych momentach. Przy tym doskonale jest ucharakteryzowany, poświęciwszy korzyst ne zalety zewnętrzne dla sztuki. Znicz w tej ciężkiej atmosferze dramatu jest czynnikiem odciążającym, wnoszącym do akcji nieco humoru, a czyni to ze zwykłym sobie „poważnym nastawieniem" wywołując wesołość na widowni.

Na froncie płacy i pracy

Robotnicy fabryki „Potokol" w Będzinie
domagają się podwyżki zarobków

W sosnowieckim inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora Rozena, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja pomiędzy przedstawicielem dyrekcji fabryki Potoka, a przedstawicielami ZZZ. i ZZP., przy współudziale delegacji robotniczej **w sprawie podwyżki płac i zawarcia nowej umowy zbiorowej.**

Po przedyskutowaniu wysuniętych żądań przez związki zawodowe, których przedstawiciele uzasadniali słuszność żądań robotniczych, **przedstawiciel dyrekcji domagał się odłożenia konferencji w sprawie podwyżki płac do stycznia przyszłego roku, motywując tym, że obecnie dyrekcja natrafia na bardzo duże trudności w celu uzyskania kontygentu, który zależny jest od min. przem. i handlu i że te sprawy mają być rozstrzygnięte prawdopodobnie około 10 grudnia b. r.**

Propozycję tę przedstawiciele związków odrzucili, powołując się na ostatnią uchwałę robotników, którzy domagają się kategorycznie podwyżki płac od dnia 1 grudnia br.

Na wniosek inspektora Rozena uzgodniono, że w razie niedojścia do porozumienia w bezpośrednich pertraktacjach pomiędzy związkami od dnia 15 do 18 grudnia br., inspektorat pracy zwoła ponowną konferencję z warunkiem, że umowa zawarta obowiązywać będzie obie strony od dnia 1-go grudnia br. Z ramienia ZZZ. w konferencji wziął udział sekretarz Litwornia.

Dalsza akcja o umowy zbiorowe
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ub. poniedziałek odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu głównego z udziałem przedstawicieli po szczególnych oddziałów PZZPF i H. RP. w Sosnowcu, na którym delegaci związku złożyli szczegółowe sprawozdanie z odbytej konferencji z przedstawicielami rady zjazdu Przemysłowców Górniczych w dniu 26 bm. w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Po obszernej dyskusji wyrażono jednogłośnie uznanie delegacji za zajęcie należytego stanowiska w tej sprawie. Wobec tego, że przemysłowcy uchylają się od prowadzenia jakiejkolwiek dyskusji na temat umów zbiorowych, postanowiono zwrócić się do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie z żądaniem omówienia tej kwestii na posiedzeniu komitetu wykonawczego w dniu 2 grudnia br. oraz wyjednania w najbliższym czasie u ministra opieki społecznej audiencji, na której delegaci Związku wspólnie z delegatami Unii przedstawią stanowisko przemysłowców w poruszonej sprawie.

Niezależnie od tej akcji postanowiono w razie potrzeby zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów związku dla omówienia dotychczasowych posunięć w sprawie umów zbiorowych i podjęcia uchwał co do dalszej akcji. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego unii ZZPU. w dniu 2 grudnia br. będzie omówiona również sprawa strajku okupacyjnego pracowników umysłowych w zakładach ostrowieckich.

Wyjaśnienia nacz. Preniera
NADESZŁO DO ZAGŁĘBIA.

Przedstawiciele klasowego związku metalowców w Sosnowcu otrzymali wyjaśnienie arbitra nacz. Preniera do spornych punktów orzeczenia, regulującego płace w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Przypuszczać należy, że ostatnie wyjaśnienia unormują sytuację w hutnictwie i nie będzie już zatargów na tle różnic w interpretacji orzeczenia.

Robotnik runął z 8-metrowej drabiny
na betonową podłogę

Onegdaj w fabryce „Strem" w Strzemieszycach wydarzył się tragiczny wypadek.

Robotnik, ze Strzemieszyc 30-letni Józef Kita zajęty był czyszczeniem elewatora, stojąc na wysokiej drabinie.

W pewnym momencie Kita stracił równowagę i z wysokości 8 metrów runął na betonową posadzkę, odnosząc poważne obrażenia głowy.

W stanie bardzo ciężkim nieszczęśliwego robotnika przewieziono do szpitala.

Wiadomości bieżące

Środa 1 Grudz.
Dziś: Natalii
Jutro: Bibianny
Wschód słońca: 7,22
Zachód słońca 15,27

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dzisiejszy odczyt Tadeusza Żeleńskiego (Boya) pt. „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze" zapowiada się jako jedna z najbardziej atrakcyjnych audycyj sezonu. Pod tym pół żartobliwym, a intrygującym tytułem Boy porusza aktualne kwestie literatury, oświetlone w sposób, w którym jest mistrzem — mistrzem ożywienia i zbliżenia każdego tematu, jaki podejmie. Uśmiech i dowcip — a równocześnie wysoka kultura literacka i powaga myśli — to sekret powstałego powodzenia odczytów Boya. Początek o godz. 20. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, 3 Maja 8.

TEATR W GRODŹCU.

Dziś w środę, punktualnie o godz. 20 — odbędzie się występ teatru sosnowieckiego. Afisz zapowiada wesołą komedię w 4 aktach pt. „Woźny i minister". W rolach tytułowych pp. Mieczyński i Lenczewski oraz pp. Arciszewska, Dworzyńska, Jasnorzewska, Tańska, Cygler, Danecki, Fijewski, Nawrocki i Romaniszyn. Pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedia, w reżyserii St. Szpiganowicza, grana jest stale przy wypełnionej widowni. Ażeby uprzystępnić PT. Publiczności z okolic Grodźca możność przybycia do teatru, początek przedstawień naznaczono na wcześniejszą porę, tj. na godz. 20.

TEATR W BĘDZINIE.

W czwartek 2 bm. — „Woźny i minister".

TEATR NA SATURNIE.

W piątek 3 bm. — „Woźny i minister"

——:0:——

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA — O czym się nie mówi
ZAGŁĘBIE — Królowa przedmieścia
ÉDEN: Królowa Wiktoria.

—(-)—

— **ZEBRANIE KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ W CZELADZI** odbędzie się 2 bm. o godz. 19 w lokalu magistratu. — Oprócz członków komitetu w zebraniu wezmą udział zaproszeni goście.

— **PRZEDSTAWIENIE W BĘDZINIE** Jutro o godz. 20 teatr sosnowiecki wystawia w sali kina Apollo w Będzinie doskonałą komedię pt. „Woźny i minister". Dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie na opiekę nad dziećmi i młodzieżą w Będzinie. Dlatego nie wątpimy, że sala kina „Apolio" w jutrzejszy wieczór wypełni się po brzegi.

— **ZABAWA ZWIĄZKOWA GRUPY „HULCZYŃSKI"**. Staraniem grupy „Hulczyński" oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu odbędzie się w lokalach klubowych związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w dniu 4 bm. zabawa taneczna dla członków związku, koła młodzieży pracowniczej i zaproszonych gości. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

W pociągach kursujących między Zagłębiem a Śląskiem są w pewnych godzinach specjalne wagony dla młodzieży szkolnej. Niestety do tych wagonów najczęściej pchają się inni podróżni.

Służba kolejowa, która pilnie przestrzega, by młodzież wsiadała tylko do jej przeznaczonych wagonów nie reaguje wcale na łamanie tego przepisu przez innych pasażerów, którzy w rozmaitymi tobołami rozpierają się w i tak już przepełnionych przedziałach dla szkolnej młodzieży.

——oOo——

Koncerty Bronisława Pastera
W KAWIARNI UDZIAŁOWEJ.

Od miesiąca występuje w kawiarni „Udziałowej" w Sosnowcu znakomity skrzypek, ulubieniec miejscowej publiczności, Bronisław Paster. Nazwisko Pastera jest magnesem, który przyciąga najwybredniejszych nawet melomanów, nic więc dziwnego, że kawiarnia „Udziałowa" przepełniona jest niemal codziennie po brzegi. W dnie świąteczne przynajmniej połowa gości, wielbicieli talentu Pastera z braku miejsca wychodzi z kawiarni.

Gra Pastera jest wyjątkowo piękna i stoi na wysokim poziomie artystycznym. Paster gra wszystko: utwory lekkie, taneczne, operetkowe, operowe, koncerty wybitnych kompozytorów, zdobywając sobie ogólne uznanie. Celuje on jednak w muzyce poważnej, gdzie widać dopiero w całej pełni jego kunszt. Doskonałemu skrzypkowi dzielnie sekunduje jego zespół.

Od 1-go grudnia kierownictwu kawiarni udało się pozyskać **świetny duet akordionowy w osobach Alfreda Patolla i 15-letniego Adolfa Malika.** Obaj akordioniści są poza tym świetnymi pianistami, szczególnie znany już publiczności zagłębiowskiej Patolla, który w ub. roku koncertując w kawiarni „Udziałowej" zyskał sobie ogólny poklask. 15-letni Adolf Malik jest rewelacją lokali rozrywkowych w Polsce.

Rozbudowa lokalu kawiarni postępuje w szybkim tempie naprzód, tak, że już w niedługim czasie będziemy mieli w Sosnowcu piękny, europejski lokal kawiarniany.

——oOo——

— **OPŁATKI W SOSNOWCU.** W pierwszą niedzielę adwentu ks. kanonik Jankowski, proboszcz parafii sosnowieckiej dopełnił poświęcenia opłatków i od ub. poniedziałku kolejno ulicami są roznoszone do rodzin katolickich przez osoby delegowane i zaopatrzone w odpowiednie upoważnienia. Przestrzegamy przed nabywaniem opłatków od wędrownych oszustów. Przy nabywaniu opłatków należy domagać się legitymacji.

— **ZE ZW. B. OCHOTNIKÓW W STRZEMIESZYCACH.** W tych dniach został zatwierdzony zarząd oddziału b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach. Skład zarządu jest następujący: prezes Sietrecki Józef oraz członkowie zarządu: Trela Stanisław, Salwa Jan, Skupień Feliks, Bretner Romuald i Bucki Stanisław. Komisja rewizyjna: Żak Józef, Blocher Piotr, Grodzicki Franciszek, Piechocki i Podolski Antoni.

W związku z zatwierdzeniem oddziału, zarząd zwołuje nadzwyczajne miesięczne zebranie w dniu 5 bm. o godz. 10, na którym przedstawiciele oddziału przybędą i uroczyście nastąpi otwarcie oddziału oraz będzie dokonana wspólna fotografia. Przybycie członków obowiązkowe i konieczne.

Ząbkowice będą miały szkołę

a Niemce się obraziły

Onegdaj w sali posiedzeń Urzędu Gminnego w Strzemieszycach odbyło się zebranie Rady Gminnej.

Na posiedzeniu tym rozpatrywano tymczasowe sprawozdanie z wykonanych robót inwestycyjnych w obecnym roku budżetowym, z którego wynika, że gmina jeżeli chodzi o drogi (dane z robót inwestycyjnych szkolnych były już podane na łamach prasy) wykonała: nowych dróg o nawierzchni wałowanej lub brukowanej 1745 mtr. b. w roku ubiegłym 440 m., gruntowną odnowę dróg gminnych na długości 150 m. b., reperacja dróg na długości 2300 m. b., jeden nowy most drewniany i reperacje 2 mostów istniejących.

Koszt wykonania tych robót wyniósł sumę zł. 78810.

Po podjęciu uchwały wprowadzającej dodatek do państwowego podatku gruntowego w wysokości 32 i pól proc. ogólnego państw. od grunt. i upoważniającej Powiatowy Związek Samorządowy do łącznego wymiaru i poboru na rzecz powiatu i gminy podatku od kopalń węgla w wysokości jeden proc. ceny względnie wartości sprzedażnej węgla. Tematem burzliwej dyskusji była sprawa dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Rada gminna, biorąc pod uwagę ciężką sytuację właścicieli nieruchomości,

zmniejszyła stawkę wymiarową tego podatku z 60 proc. na 40 proc.

Po rozpatrzeniu pisma urzędu wojewódzkiego o zmianie godzin otwarcia sklepów, zakładów i miejsc zawodowej sprzedaży w soboty i dni przed świąteczne —

postanowiono poprzeć w tej sprawie postulat izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu idący w kierunku zmniejszenia godzin otwarcia sklepów w te dni do godz. 19 min. 30.

Dalej uchwalono przerzucić na właścicieli nieruchomości obowiązek oczyszczania dróg o nawierzchni twardej z kurzu i błota i usuwania zgarniętego materiału — jednak kategorycznie sprzeciwiła się rada wprowadzeniu przepisów sanitarno - porządkowych, zatwierdzonych przez wydział powiatowy, podtrzymując w całej rozciągłości przepisy sanitarno - porządkowe uchwalone przez radę gminną.

Przedstawiciele południowej części gminy domagali się budowy szkoły na Niemcach dowodząc, że budynki dotychczasowe, ilość sal w dzierżawionych przez gminę 3 budynkach nie mieści ilości dzieci potrzebujących nauki, zaś

przedstawiciele Ząbkowic domagali się rozpoczęcia nareszcie budowy szkoły, która projektowana jest przez gminę od 1929 roku,

podczas gdy konieczność budowy jest nie mniejsza niż w Niemcach, albowiem budynki dzierżawione także nie mieszczą wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Rada Gminna, biorąc pod uwagę wniosek zarządu gminnego, oraz kierując się już nie ambicją przedstawicieli reprezentujących te miejscowości, ale idąc według sprawiedliwości i po linii potrzeb poszczególnych ośrodków gminy

postanowiła większością głosów rozpocząć w przyszłym roku budowę szkoły powsz. w Ząbkowicach.

Przedstawiciele z Ząbkowic w dowód przychylnego nareszcie załatwienia ich słusznych postulatów przyrzekli, że dołożą wszelkich starań, aby gminie w tej tak poważnej inwestycji mogło dopomóc miejscowe społeczeństwo i przemysł.

Przedstawiciele zaś z Niemiec niezadowoleni z takiego obrotu sprawy— opuścili posiedzenie.

Dodać należy, że Ząbkowice posiadają już odpowiedni plac pod budowę oraz część materiału i plany.

Wreszcie wobec wyekspirowania umowy zawartej z Warszawskim Towarzystwem Kopalń Węgla w Niemcach na dostawę prądu na terenie gminy— zwłaszcza jeżeli chodzi o oświetlenie uliczne — wyłoniono Komisję do pertraktacyj w tej sprawie z Elektrownią Okręgową Zagłębia Dąbrowskiego.

Budżet m. Dąbrowy

NA 1938-39 ROK.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu m. Dąbrowy w sprawie opracowania nowego preliminarza budżetowego na rok 1938-39. Poszczególne wydziały magistratu opracowały nowy budżet w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych na sumę 895 tys. zł.

Pasowanie na górników

W SZKOLE GÓRNICZO - HUTNICZEJ

Dorocznym zwyczajem w państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie, koło górników wspomnianej szkoły urządza w dniu 4 bm. tradycyjną uroczystość z racji przypadającego święta św. Barbary patronki górników.

Na program całodziennego obchodu, oprócz akademii, która odbędzie się o godz. 12-ej w salach szkoły, złoży się uroczyste „pasowanie na górników" młodszych kolegów oraz dekoracja członków honorowych złotym znaczkiem wydziału górniczego z ceremonią wręczenia dyplomów.

Znad Odry spowrotem nad Przemszę

Ucieczka więźnia i powrót przed sąd

Sąd okręgowy w Sosnowcu był terenem zuchwałej ucieczki niebezpiecznego więźnia. Do gmachu sądowego sprowadzono skazanego na sześć lat więzienia za usiłowanie zabójstwa policjanta, 25-letniego Edwarda Nowaka, mieszkańca Sosnowca (ul. Okrzei 24). Nowak uplanował już ucieczkę ze wszystkimi szczegółami. Poprosił eskortę o odprowadzenie go do ustępu. Gdy znalazł się w pobliżu muru okalającego ogród sądowy, błyskawicznym ruchem sypnął piaskiem w oczy konwojentowi i przesadziwszy płot, zbiegł. Eskortant dał za zbiegiem kilka strzałów, które jednak chybiły.

Niebezpiecznego kryminalistę ujęły dopiero w cztery miesiące potem władze niemieckie we Frankfurcie nad Odrą i wydały go władzom polskim.

Wczoraj Nowak stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Skazany został za ucieczkę na sześć miesięcy więzienia.

Gwiazdkowa subskrypcja na grafiki

W niedzielnym numerze zamieściliśmy warunki gwiazdkowej subskrypcji grafiki.

Wszystkie grafiki są wystawione w administracji „Expresu Zagłębia" (Sosnowiec, Teatralna 1-a) oraz w lokalu „Antykwariat Nowoczesny" Katowice, Słowackiego 17. Wystawa czynna codziennie, wstęp bezpłatny. Grafiki otrzymają zamawiający w takiej formie, jak są wystawione (t. zn. w passe - partout), tylko bez ramek drewnianych.

DO REDAKCJI „EXPRESU ZAGŁĘBIA"
Sosnowiec, Teatralna 1a.

Niniejszym zamawiam grafikę Wł. Zakrzewskiego

____
(tytuł dzieła)

w cenie subskrypcyjnej zł. __________

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta __________

____

Dokładny adres ____________________

____

Uwaga: 1) Grafikę odbiorę osobiście.
2) Proszę mi wysłać za zaliczką.
(niepotrzebne skreślić)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 1 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Skrzynka językowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka kameralna. 17.50 Pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Muzyka jugosłowiańska 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ostatni etap. 19.20 Pieśni mazurskie. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Piękno mowy polskiej 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 1 grudnia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.45 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Pogadanka. 18.25 Kukiełki Śląskie. 18.45 Przegląd życia gospodarczego. 18.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 2 grudnia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Słowo a muzyka. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Teatr wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mała ork. P. R. 21.30 Szkic literacki. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Gdzie trzeba płacić

ŚWIADCZENIA NA POMOC ZIMOWĄ

Na podstawie uchwały wojewódzkiego komitetu w Kielcach z dnia 20 bm miejski komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wszystkie firmy mające siedzibę zarządu poza miejscem zakładu przemysłowego, opłacają świadczenia w miejscowości, w której znajduje się zakład przemysłowy, a nie siedziba zarządu.

Odsłonięcie sztandaru

ZZZ. w CZELADZI.

Dnia 12 bm. o godz. 10 rano ZZZ. Brynica w Czeladzi pod protektoratem inż. Jędrzeja Moraczewskiego obchodzić będzie uroczystość odsłonięcia sztandaru związkowego. Program uroczystości przewiduje: zbiórkę organizacyj i przedstawicieli różnych stowarzyszeń w lokalu własnym przy ul. Staszica nr. 17 powitanie gości, odsłonięcie sztandaru, przemówienia, wbijanie gwozdzi i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

Komitet wykonawczy uroczystości stanowią pp.: Al. Łączny, Fr. Nowakowski J. Irzaska, L. Nowak, A. Łyko, Fr. Dziubek, Fr. Szkop, L. Paciorkowski. St. Ochman, St. Adamus i J. Iempa.

———oOo———

Ofiara

złożona w administracji.

Urzędnicy kopalni „Victoria" w Dąbrowie Górniczej na sztandar 23 pal. w Będzinie zł. 60.50.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „boha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Pow kończyła się śmiercią Grzywaka w którego próba wykradzenia tej części, z którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

229)

Z natury rzeczy droga wypadła mu tą samą ulicą, którą jeszcze przed południem szli wraz z posterunkowym Sielańskim. Pan Duda poznawał te same płoty, a dalej liche, odrapane kamieniczki. Jego wzorowa pamięć nasuwała mu w miarę drogi coraz to nowe wspomnienie oglądanych obrazów. Przypomniał sobie i to miejsce, gdzie obserwował gromadkę rozbawionych dzieci, uganiających się za fruwającymi kartkami papieru.

— I ja mam gdzieś taką kartkę — pomyślał, sięgając ręką do kieszeni.

Istotnie namacał w kieszeni bluzy mały zwitek papieru i nie zatrzymując się, począł go rozwijać. Przystanął dopiero wtedy, gdy zauważył, że na jednej stronie karteczki jest coś napisane ołówkiem. Zbliżył się więc do jednej z rzadko tu rozmieszczonych ulicznych latarń i przy jej mdłym świetle począł czytać:

„Pomocy wzywa bezbronna kobieta, podstępnie zwabiona przez jakichś zbrodniarzy i uwięziona na poddaszu domu przy ulicy Zaułek 1i7. Jadwiga Próchnicka".

Resztki alkoholu wyparowały momentalnie z mózgu pana Wawrzyńca. Nie mógł to przecież być jakiś głupi figiel niedowarzonego młokosa. Cóż by mogło komu na tym zależeć?

— Hm... dziwne.. bardzo dziwne — monologował pan posterunkowy Duda, oglądając na wszystkie strony tę niezwykłą kartkę. — Czyżby mi i w tym wypadku było przeznaczone odegrać rolę wybawiciela niewinnej ofiary? hm... możliwe

Schował kartkę do kieszeni, jako corpus delicti i począł rozglądać się po otaczających go domach, aby przypomnieć sobie, skąd to przed południem widział leżąca kartkę.

— Zdaje się, że to gdzieś tutaj — pomyślał, nie mogąc dobrze przypomnieć sobie tego miejsca. — Zresztą mam przecież adres — mruknął, kierując się do bramy najbliższej kamienicy, aby odczytać numer domu.

Przekonał się, że stał właśnie przed kamieniczką oznaczoną tymsamym numerem, który widniał na „liście" Próchnickiej.

— Tak, to bardzo możliwe; ten dom a raczej rudera wygląda na to, aby była siedliskiem wszelkiego draństwa — wyraził przekonanie, a wraz z tym poczuł że charakterystyczne łaskotanie mrówek poczyna przebiegać mu na grzbiecie.

— Wypadało by tam wstąpić — pomyślał — ale to w każdym razie nie bezpieczne. Nikt tego zresztą nie nazwałby bohaterstwem, lecz po prostu brakiem rozwagi. A policjant musi być rozważnym. Nie trzeba leźć potworowi prosto w paszczę, skoro można to samo zrobić rozsądniej i bez wyraźnego narażania się — monologował, rozglądając się podejrzliwie wokół.

Pan Duda uznał, że obecnie, wobec nowych zamierzeń, nie może dłużej zatrzymywać się przed tą podejrzaną kamieniczką. Przeszedł więc na drugą stronę ulicy i ukrył się za węgłem jednego z małych domków, specjalnie w takim miejscu gdzie nie dochodziło światło ulicznej latarni. Stąd mógł dobrze obserwować podejrzaną kamieniczkę, samemu nie będąc narażonym na odkrycie.

W tej chwili usłyszał czyjeś twarde kroki zbliżające się w jego stronę. Zaczajony wyjrzał ostrożnie, by sprawdzić kto zbliża się w tym podejrzanym kierunku. Pan Duda wytężył wzrok i po chwili aż się uśmiechnął zadowolony. Jego wprawne oko poznało zbliżającego się policjanta, będącego na służbie. Zatrzymał go.

— Słuchajcie, kolego — powiedział pełnym wyższości tonem. Idźcie natychmiast do komisariatu i sprowadźcie kilku ludzi dla zrobienia obławy. Mam tu na oku ładnych ptaszków.

Policjant widząc w ciemności ledwie zarysowaną sylwetkę munduru pana Dudy i nie wiedząc z kim ma do czynienia — zasalutował mu sprężyście.

— Rozkaz, panie przodowniku — odrzekł — na wszelki wypadek tytułując pana Dudę przodownikiem.

Pan Duda aż pokraśniał z zadowolenia.

— Tylko się spieszcie — krzyknął za nim na odchodne — a nie zapomnijcie również zawiadomić sędziego śledczego. Powiedźcie mu, że przysyła was Duda.

Tak zarezerwowawszy sobie ewentualną obronę począł pan Duda obserwować ponownie kamienicę.

— Więc to ma być na poddaszu — przypomniał sobie treść pisma Próchnickiej. — Jest tam jakieś okienko w samym szczycie — wytężał wzrok, dostrzegając ciemną, czworokątną plamę. — Hm... co tu zrobić?.. Iść samemu, to naprawdę niebezpiecznie. Ciemno tam, że oko wykol i nim się człowiek rozpatrzy w położeniu, oprych może mnie zdzielić znienacka przez łeb, że ani się opamiętam... Najprościej i najrozsądniej byłoby wybrać się z jakim drugim policjantem... ale... — Pan Duda pokręcił głową w nieukontentowaniu. — Dlaczego niby miał bym się dzielić nowym sukcesem z drugimi. Trzeba popróbować samemu; a nóż się uda. Nieraz już bywałem w groźnych opresjach, a człowiek z pomocą bożą zawsze sobie dał radę. Może to nic tak groźnego... — dodawał sobie otuchy. — W każdym razie spróbować nie zawadzi. Nie muszę odrazu windować się na górę. Można wpierw przepatrzyć teren.

d. c. n.

Zawiedzione nadzieje

(Korespondencja własna E. Z.)

Racławice, w listopadzie.

Zapowiadany przez ludowców obchód 120-ej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki — powiedzmy to otwarcie — mający być próbnym przeglądem sił — zakończył się fiaskiem. To, co się działo w Racławicach 22 listopada, a co rozmaici Dudkowie na łamach prasy zaliczyli do rzędu czołowych wydarzeń politycznych — okazało się w istocie mizerniutkim przedstawieniem prowincjonalnej trupy amatorskiej. Okazuje się, że wieś polska ożywiona najlepszymi tradycjami patriotyzmu, nie pójdzie na lep demagogicznych haseł kilku karierowiczów, chcących za wszelką cenę wypłynąć. Bankructwo ich aż biło w oczy. Przykro było patrzeć na ten na prędce sklecony pochód, liczący aż 250 osób, w tym przygodnych gapiów ponad połowę.

Nie mniej kompromitująco przedstawiało się odbyte na kopcu kościuszkowskim „zgromadzenie".

Gdzie się podziały owe zapowiadane w prasie masy? Gdzie te tysiące zielonej armii? Paręset obałamuconych słuchaczy w tym sporo gawiedzi, która z braku innego zajęcia, po odbytym w kościele nabożeństwie, podążyła na kopiec gwoli zwykłej, ludzkiej ciekawości — to i wszystko. Pośród tej zebranej garstki dominowały tylko szczere intencje uczczenia bohatera Kościuszki.

Wieś ma stanowczo dosyć tych „uroczystości", rozumie przytym, że jest to poprostu gra polityczna pewnej kliki, mająca na celu odwrócenie uwagi chłopa od istotnych zagadnień wsi. Obca jest jej całkowicie ta zapożyczona od wschodniego sąsiada mentalność ludzi wiecznie niezadowolonych, ustawicznie coś knujących, mącących spokój obywateli, spokój wsi..

Bo nie ma to, jak w mętnej wodzie ryby łowić!

Iks.

Wyciąć i zachować

Ogólna instrukcja

o organizacji samoobrony ludności pod względem obrony przeciwlotniczej

(WYDANA PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH NA PODSTAWIE ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW.

Par. 1.

CEL ZORGANIZOWANIA SAMOOBRONY LUDNOŚCI.

Celem zorganizowania samoobrony ogółu ludności w o. p. l. jest przygotowanie ludności w takim zakresie i w taki sposób, by była ona zdolna i miała możność zastosować samodzielnie środki i sposoby obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zabezpieczające pojedyńczego człowieka przed skutkami napadu lotniczego, przygotowanie to będzie stanowić podstawę dla zorganizowania samoobrony w rodzinie i wreszcie w domu mieszkalnym.

Par. 2.

ORGANIZACJA SAMOOBRONY.

A. Przygotowanie samoobrony ludności osiąga się:

a) przez wyszkolenie ogółu ludności.

b) przez przysposobienie do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej istniejących zespołów ludzkich.

Najmniejszy zespoł stanowią lokatorzy, zamieszkujący jedno mieszkanie bez względu na ich ilość i wzajemny stosunek (rodzina, sublokatorzy).

Następnym zespołem jest dom mieszkalny, zawierający pewną ilość mieszkań.

Jeżeli dom składa się z niewielkiej ilości mieszkań, a co za tym idzie, jest zamieszkały przez niewielką ilość ludzi nie wystarczającą do zorganizowania potrzebnych elementów zabezpieczenia i ratownictwa, wówczas łączy się po kilka lub kilkanaście domów, celem wspólnego przygotowania obrony.

Par. 3.

PRZYGOTOWANIE SAMOOBRONY W MIESZKANIACH.

Zabezpieczenie i akcja ratownicza w mieszkaniach polega na zastosowaniu następujących środków i sposobów:

1. Przystosowaniu jednej z ubikacyj, polegającym na zabezpieczeniu jej przed przenikaniem środków gazowych oraz przed działaniem podmuchów środków burzących (okna, drzwi).

W tym celu należy wybrać taką ubikację, która przez swe położenie w mieszkaniu daje już pewną naturalną ochronę przed wspomnianymi wyżej środkami napadu oraz która najmniejszym nakładem pracy i kosztów da się dostosować do wymagań obrony.

2. Posiadaniu masek przeciwgazowych przez lokatorów mieszkania. Ilość masek jest zależna od miejscowości i stopnia zagrożenia ilość ta, w stosunku do ilości lokatorów, zostanie ustalona w każdym wypadku przez władze.

Jako niezbędne minimum należy mieć przynajmniej jedną maskę w mieszkaniu, jeżeli nie zostanie zarządzone inaczej.

3. Przystosowaniu mieszkania do ułatwienia gaszenia pożaru oraz przygotowaniu środków do stłumienia źródła ognia (woda, piasek). Uświadomieniu lokatorów co do istoty zagrożenia ogniowego oraz zachowania się w razie pożaru w mieszkaniu; pouczenie o paleniu w piecach.

4. Wyuczeniu co najmniej jednej osoby udzielenia prymitywnej pierwszej pomocy sanitarnej w wypadkach ranienia, zagazowania, szoków nerwowych, omdleń itp. oraz posiadaniu niezbędnych do tego materiałów i środków.

5. Przygotowaniu zasłon do okien w celu maskowania świateł wewnętrznych.

6. Przygotowaniu zapasów żywności i wody, stosownie do zarządzeń wydanych przez władze i zabezpieczeniu tej żywności i wody.

7. Ogólnym zorientowaniu co do organizacji samoobrony własnego domu. Pouczeniu, do kogo należy się zwracać po rady i wskazówki co do przygotowania mieszkania oraz o pomoc w okresie zagrożenia.

9. Uświadomieniu lokatorów mieszkania o sposobie zachowania się w warunkach spowodowanych przez alarm, nalot oraz w okresie likwidacji skutków nalotu.

Z OLKUSZA.

(o) **NA MUNDURY DLA STRZELCÓW.** Dzięki oddziałowi Związku Strzeleckiego w Kidowie, a zwłaszcza prezesowi p. Muzykowi i energicznemu komendantowi oddziału p. Szymczykowi, życie kulturalne wsi Kidów, a nawet okolicy uległo znacznej poprawie. Działalność Zw. Strzeleckiego wniosła do wsi współżycie obywatelskie i dużo patriotyzmu.

Pogadanki, referaty oraz przedstawienia amatorskie urządzane przez oddział Z. S., cieszą się poparciem. Ostatnio wystawiona sztuka pt. „Zaręczyny pod kulami" była jedną z miłych atrakcyj rozrywkowych w Kidowie. Na przedstawieniu, wyreżyserowanym b. starannie przez miejscowego kierownika szkoły p. Szotę był m. in. ks. proboszcz. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, przy czym na wyróżnienie zasługują pp.: Leokadia Szotówna, Kazimiera Szymczykówna, Józef Przybylik, Stefan Szota, Kazimierz Czarniecki, Maria Paciejówna i in.

Dochód na kupno mundurów dla oddziału.

———oOo———

DOBRY ŻART.

METEOROLOGIA.

— W tym roku będą u nas wyjątkowo mrozy!

— Skąd wiesz? Słyszałeś w radio?

— Nie.

— Wobec tego w gazecie?

— Także nie. Gazeta i radio mogą się pomylić, ale ja wiem z całą pewnością!

— Dlaczego ?

— Bo mi skradziono z piwnicy wszystek węgiel!

NA WESOŁĄ NUTĘ

Kup pan to ciastko

Co dziś są za interesy? Nie ma żadnych interesów. Ale chociaż nie ma, kupiec z krwi i kości musi robić interesy.

Byłem niedawno świadkiem następującej sceny w kawiarni.

Przy stoliku siedziało dwuch kupców. Jeden obstalował „pół czarnej" a drugi rozpędził się i prócz kawy obstalował jeszcze ciastko z kremem.

Ale ledwo liznął krem, posmutniał i odstawił ciastko na talerzyk.

— Mam wyrzuty sumienia — mruknął. — Taki kryzys, a ja się rozbijam z ciastkami za 20 groszy.

Przez chwilę milczał ponuro, wreszcie podniósł oczy na towarzysza..

— Panie Frumkin, pan jesteś zamożniejszy. Kup pan ode mnie to ciastko.

— Pan Frumkin zaprzeczył głową.

— Pan już oblizał.

— Co ja zlizałem? Najwyżej za grosz! Sprzedam panu za 19 groszy.

— Nie!

— 18!

— A 16 dasz pan?

Pan Frumkin popatrzał na ciastko i oblizał się.

— 15 mogę dać. Ani grosza więcej.

Właściciel ciastka westchnął, schował 15 groszy, a pan Frumkin wziął ciastko do ręki, liznął krem, popatrzał i skrzywił się.

— Żałuję, że kupiłem — mruknął.

— Dlaczego?

— Pan tu wylizał dziurkę w kremie. Nieapetycznie wygląda.

— Po odejściu od kasy reklamacji się nie przyjmuje.

Pan Frumkin spodełba spojrzał na towarzysza.

— Panie Buchman! A może pan odkupisz to ciastko z powrotem.

Pan Buchman wzruszył ramionami.

Teraz się nie kupuje ciastek. Jest za ciężko.

— Nie bądź pan świnią. Ja od pana kupiłem! Kup pan ode mnie też. Tanio sprzedam. Za 12 groszy.

Pan Buchman zastanawiał się przez chwilę.

— 10 groszy mogę dać.

Tranzakcja została zawarta i ciastko wróciło do poprzedniego właściciela.

Ale ledwo wziął do ręki, odbiło mu się i odstawił ciastko z powrotem.

— Psia krew — zaklął. — Pan mi zepsułeś apetyt. Już teraz nie wiem, czy tę dziurkę w kremie pan wylizałeś, czy ja.

Zapadło milczenie.

— Panie Frumkin! Ja jestem gotów stracić 2 grosze. Może pan kupi.

Nie mogłem dalej słuchać tej rozmowy. Wyszedłem z kawiarni. A gdy po godzinie wróciłem, panowie Frumkin i Buchman, siedzieli w dalszym ciągu spoceni przy stoliku jeden drugiemu sprzedawał to samo ciastko już za grosz.

— Kup pan! To jest świetny interes. Sam pan nie może jeść, to w domu się przyda. Może goście przyjdą?

ZE SPORTU

Reprezentacja pięściarska Polski na mecz Norwegią i Danią

Skład reprezentacji Polski na mecz bokserski z Norwegią (5 grudnia w Oslo) został już ostatecznie ustalony.

Przedstawia się on następująco (od muszej do ciężkiej): Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura, Węgrowski.

W trzy dni po meczu z Norwegią (6 grudnia) pięściarze rozegrają spotkanie z Danią w Nykobing. W składzie reprezentacji polskiej zajdzie tylko jedna zmiana, mianowicie w wadze średniej Chmielewskiego zastąpi Pisarski.

Skład drużyny norweskiej został również ustalony i wygląda jak następuje (od muszej do ciężkiej): Jansen, Stroem, Nilsen, Paulsen, R. Andreasen, Tiller, E. Andreasen, Lian.

Skład reprezentacji duńskiej na mecz z Polską nie jest jeszcze znany. Prawdopodobnie będzie on identyczny ze składem, jaki Duńczycy wystawili w ub. niedzielę przeciw Finlandii, wygrywając w stosunku 12:4.

Bokserska reprezentacja wyjedzie z Poznania w czwartek (2 grudnia) i przybędzie tego samego dnia wieczorem do Berlina. W Berlinie bokserzy przenocują. Następnego dnia udadzą się do Sassnitz, gdzie ulokowani zostaną w wagonach sypialnych i 4 grudnia rano przyjadą do Oslo.

W pierwszym meczu Norwegia — Polska, który odbył się w styczniu rb. w Poznaniu i zakończył się zwycięstwem Polaków 12:4, z obecnych zespołów, które spotkają się w Oslo — walczyli ze strony Polski Czortek i Szymura, ze strony norweskiej Nilsen, Paulsen, Andreasen i Tiller.

ACH, TE DZIECI.

Dzieci zbudziły się rano o właściwej godzinie. Helenka trąciła łokciem śpiące go obok braciszka.

— Romeiu, już nie śpisz?

— Nie. Co się stało?

— Nic, Romciu. Widzisz jeżeli oni nas nie obudzą w ciągu najbliższych 5 minut w takim razie spóźnimy się do szkoły!

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator SPÓŁKI MLECZARSKIEJ, SPÓŁDZIELNI Z ODP. OGRANICZONĄ W SIEWIERZU stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek, Sosnowiec, ulica Pusta 20 m. 7.
LIKWIDATOR nast. podpis.

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWEJ „ROLNIK" W ZAWIERCIU z ograniczoną odpowiedzialnością stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek, Sosnowiec, ulica Pusta 20 m. 7.
LIKWIDATOR nast. podpis.

Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!

Królowa Wiktoria

w rol. gł. ANNA NEAGLE i ADOLF WOHLBRÜCK

Początek I seansu 15.30.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AGENCI portretowi poszukiwani, rewelacyjna nowość patentowane portrety „Folamet" Częstochowa Sułkowskiego 11 „Lux".

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią i przedpokojem, 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wszelkimi wygodami i używaniem ogrodu, minuta od przystanku tramwajowego na dogodnych warunkach do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza 1.

PIEKARNIA do wynajęcia wraz z inwentarzem w Zagłębiu. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE sklepowe nowe, masywne, duże zaraz do sprzedania. Kaliska 3c.

PIEKARNIA z wyrobionym handlem do wydzierżawienia od gospodarza. Cena przystępna. Gołonóg 64.

RÓŻNE

RESTAURACJA „Gastronomia" Ryszard Szczerek, Sosnowiec, ul. Krzywa 1, urządzenie Świniobicie w dniu 1-go 2-go i 3-go grudnia 1937 r., na które uprzejmie zapraszam Sz. Klientelę. Z poważaniem Ryszard Szczerek, mistrz sztuki kulinarnej.

Zakład pieczątkarski Lucjan Styblinski

Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki, szyldy i t. p.

PRZYBŁĄKAŁ się duży pies myśliwski w łaty żółte i siwe. Maczki, Andrzej Fatyga.

Krwawa zemsta

OBRAŻONEJ MAŁPY.

W pewnym miasteczku w Indiach wydarzył się niezwykły wypadek zemsty małpy, którą dwunastoletni chłopak wybił za to, że porwała mu z talerza jedzenie. Małpa ta, należąca do gatunku do syć pospolitych i łatwo oswajających się rezusów, po karze, znikła z domu i nie pokazywała się przez dwa tygodnie. Zjawiła się zupełnienie oczekiwanie, skacząc przez okno na szyję chłopca, który ją ukarał. Niewielka małpa rzuciła się na chłopca z taką wściekłością, że po chwili już leżał na ziemi oślepiony, z odgryzionym nosem i oberwanym uchem.

Ojciec chłopca, który nadbiegł na jego krzyk, przybył w chwili gdy małpa rozwścieczone stworzenie wpiło się w szyję chłopca, którego niechybnie zagryzłoby na śmierć, gdyby nie zostało zastrzelone z rewolweru przez służącego.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Ex pres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.